

Arabia Saudyjska chce walczyć z terroryzmem?

16 grudnia 2015

Saudyjski Minister Obrony Mohammed bin Salman ogłosił powstanie nowej, międzynarodowej koalicji, która ma zajmować się przede wszystkim zwalczaniem terroryzmu. Pamiętajmy jednak, że w dzisiejszych czasach bardzo łatwo oskarżyć kogoś o terroryzm, więc sojusz najprawdopodobniej będzie zwalczał nie tylko Państwo Islamskie.[ZNZ]

– Mamy obowiązek ochrony narodu islamskiego przed złem wyrządzanym przez wszystkie ugrupowania i organizacje terrorystyczne – ogłosił saudyjski książę Muhammad ibn Salman. Po raz kolejny udowadniając, że hipokryzja jego kraju nie zna granic.[S]

Ultrakonserwatywna, wahabicka monarchia nie cofa się przed niczym, byle umacniać swoją pozycję w regionie. Sponsorowanie fanatyków mordujących chrześcijan, szytów, jezydów i Kurdów? Współfinansowanie skrajnych partii opozycyjnych i zamachów stanu? Niszczenie całych miast, zabijanie cywilów setkami? Wszystko już było. Można by jeszcze dołożyć odmawianie minimalnych praw kobietom, tortury i mordy sądowe – to już na własnym podwórku. Za wiedzą i zgodą przyjaciół z USA. Ostatnie dzieci Arabii Saudyjskiej to Państwo Islamskie i zrujnowany Jemen. Ponieważ zarówno niszczenie południowego sąsiada, jak i popieranie ISIL stało się już tajemnicą poliszynela, monarchia podjęła kolejną próbę zamydlania oczu opinii publicznej.[S]

Dosyć dziwne jest to, że Arabia Saudyjska, sunnicki reżim stosujący prawa szariat, miałaby próbować zniszczyć samozwańcze Państwo Islamskie, które również jest sunnickie i zaciekle zwalcza swoich przeciwników, zwłaszcza szytów. Ostatnio tamtejszy Minister Sprawiedliwości groził, że pozwie każdego kto porówna Arabię Saudyjską do ugrupowania ISIL.[ZNZ]

Jeden z użytkowników „Twittera” skomentował karę śmierci, którą reżim chce wymierzyć palestyńskiemu poecie za rzekomą apostazję. Napisał że: „skazywanie na śmierć za apostazję to działanie podobne do ISIL (Państwa Islamskiego)”. Zabijanie poprzez ścięcie głowy jest oburzające, gdy robią to dżihadyści z Syrii, ale jest czymś rzekomo zupełnie normalnym, gdy dokonuje się tego „w zgodzie z prawem” w Arabii Saudyjskiej.[ZNZ]

Powołana przez Saudów koalicja składa się z 34 państw pochodzących z Bliskiego Wschodu, Afryki i Azji. Wśród nich są oczywiście Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Egipt, Turcja, Pakistan i Jemen, ale saudyjski Minister Obrony nie wymienił Iraku, Syrii i Afganistanu oraz największego wroga Arabii Saudyjskiej – Iranu. Co ciekawe, na liście pojawiła się również Palestyna.[ZNZ]

Wspólne centrum operacyjne będzie się znajdować w Rijadzie. Oficjalnie koalicja ma zwalczać Państwo Islamskie i każde organizacje, które zostaną uznane za terrorystyczne. Z całą pewnością będzie prowadzić działania np. w Jemenie, gdzie rebelianci kontrolują część kraju wraz z stolicą i są wspierani przez Iran.[ZNZ]

W rzeczywistości, żeby skutecznie walczyć z terroryzmem, Saudowie nie potrzebują szukać wsparcia tak daleko. Wystarczyłoby zaprzestać finansowania ISIL i wysyłania mu broni. Gdyby król Salman pogadał jeszcze z prezydentem zaprzyjaźnionej Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem i przekonał go do kupowania ropy naftowej gdzie indziej, niż u ISIL, w sprawie powstrzymywania fanatyków zostałby naprawdę zrobiony krok naprzód. Niestety, te proste rozwiązania to nadal tylko marzenia.[S]

Niemal równocześnie z utworzeniem „koalicji antyterrorystycznej”, w dniach 8-10 grudnia, Saudowie gościli w Ar-Rijadzie konferencję syryjskich organizacji opozycyjnych. Tych samych, które w poprzednim miesiącu wydały zupełnie

oficjalne oświadczenie, iż nie mają nic wspólnego z demokracją ani z syryjskimi dysydentami zza granicy. Jeśli nie współpracują z ISIL na szerszą skalę (bo lokalne sojusze już się zdarzają), dzieje się tak wyłącznie z powodu sporów personalnych oraz niezgody co do kierunków ekspansji „kalifatu”. [S]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], AR [S]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net